Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 8 zł

Nr 7 — Warszawa 23 stycznia 1947 r. — Rok III

Kto będzie mistrzem w hokeju na rok 1947

rozstrzygnie najbliższa niedziela w Łodzi

Cracovia i Wisła faworytami

Hokeiści mają szczęście. Bez trudu przeprowadzili gry okręgowe a obecnie, gdy zbliża się pula finałowa, niemal w ostatniej chwili chwycił lód.

Drugie mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie odbędą się więc ściśle wedle programu w Łodzi.

W ciągu piątku, soboty i niedzieli zobaczymy na lodowisku ŁKS w walce cztery czołowe zespoły: zeszłorocznego mistrza — Cracovię, wicemistrza ŁKS, zeszłorocznego uczestnika puli finałowej Lechię z Poznania i nowicjusza — Wisłę.

Ocena szans nie jest łatwa. Cracovia, która przed rokiem była pewnym faworytem, tym razem budzi wiele zastrzeżeń. Brak wszędobylskiego szybkiego Ursonia wpłynął na bitność drużyny, w której poprawił się wprawdzie Wołkowski, jednak nie na tyle, by jak dawniej odegrać mógł decydującą rolę.

Cracovia odpoczywała w Krynicy i ożywiona jest ambicją powtórzenia zeszłorocznego wyniku. Identyczne plany ma ŁKS.

Wicemistrzostwo łodzian było w ub. roku niespodzianką. Starano się podkopać ich pozycję przez puszczanie fantastycznych podejrzeń pod adresem pewnych graczy łódzkich. Pochodziły one z zatrutego źródła ludzi, którzy sami mogliby się zdobyć na gesty, jakie podsuwali zawodnikom Łodzi.

W tym roku Łódź ma wyjątkową szansę. Jest nią własne lodowisko. Gdy chodzi jednak o nasze zapatrywanie, to nie wydaje nam się, by ŁKS mógł pretendować do miana faworyta. Drużyna ma zbyt wiele zaufania do starych gwiazd, których blask dawno już mocno przybladł. Czy odnajdą go w decydującym momencie, w to jakoś wątpimy!

Z zainteresowaniem oczekujemy występu Wisły, która nagle wysunęła się na czoło polskich drużyn. Posiada ona w składzie swym wprawdzie również graczy nie najpierwszej „hokejowej" młodości, ale są oni zawsze jeszcze młodsi od kolegów z Łodzi.

Nie przypuszczamy, by Lechia odegrała decydującą rolę. Niemniej jednak napsuć może wiele krwi.

Losy mistrzostw rozstrzygną się prawdopodobnie pomiędzy Cracovią i Wisłą.

Nie wątpimy, że Łodzianie dołożą starań, by organizacja wypadła jak najlepiej. Liczyć należy się z poważną frekwencją, gdyż Łódź posiada zawsze chętną publiczność.

Pretensję mamy do organizatorów, gdy chodzi o rozkład gier. W jednym dniu przewidziane są dwa spotkania. Jest to w porządku, gorzej tylko, że pierwsze mecze odbędą się w piątek i w sobotę o 16-ej, a drugie o 20-ej.

Przerwa między jednym a drugim spotkaniem, ma rzekomo na celu uporządkowanie lodu. W rzeczywistości chodzi o — kasę! Organizatorowie wolą sprzedawać dwa razy bilety zamiast raz. Chcielibyśmy jednak wiedzieć, co ma robić widz, który chciałby zobaczyć wszystkie spotkania. Czy przerwę między jednym meczem a drugim spędzić ma w najbliższym barze?

Niestety i pod tym względem natrafi na trudności, gdyż lodowisko ŁKS jest zbyt odalone od centrum, by można było wrócić tymczasem do miasta.

Byliśmy niemal na wszystkich mistrzostwach hokejowych Polski, nie przypominamy sobie jednak, by kiedykolwiek i gdziekolwiek obowiązywał tego rodzaju rozkład zajęć. Jest on może korzystny komercyjnie, ale niekoniecznie sportowy. Nie zdziwimy się, jeśli kalkulatorzy się przeliczą i ludzie miast siedzieć na obu meczach, zdecydują się na jedno spotkanie lub drugie.

Dokładny program przedstawia się następująco:

Piątek, godz. 16-a: Cracovia — Lechia, godz. 20-a: ŁKS — Wisła.

Sobota: godz. 16-a: Wisła — Lechia, godz. 20-a: Cracovia — ŁKS.

Niedziela: godz. 12-a: Wisła — Cracovia, godz. 17-a: ŁKS — Lechia.

Zawody prowadzić będą następujący sędziowie: W. Kuchar, Zalewski, Trytko, Paruszewski, Kłaput, Michalik.

Sędziów bramkowych wybiorą sędziowie główni z pośród sędziów łódzkich.

Dotychczasowi Mistrzowie Polski w hokeju na lodzie

Rok	
1927	AZS Warszawa
1928	AZS Warszawa
1929	AZS Warszawa
1930	AZS Warszawa
1931	AZS Warszawa
1933	Legia Warszawa i Pogoń Lwów
1934	AZS Poznań
1935	Czarni Lwów
1937	Cracovia Kraków
1938	Dąb Katowice
1946	Cracovia Kraków
1947	?

Prezentujemy zwycięzców Konkursu Rysunkowego

We wtorek popołudniu nastąpił w Redakcji „Przeglądu Sportowego" ostatni akt „Konkursu Rysunkowego" — rozlosowanie nagród między uczestników, którzy dobrze go rozwiązali.

Dobrych odpowiedzi było 113.

W obecności licznie zebranych uczestników konkursu włożono do urny 113 kartek, poczym nastąpiło losowanie.

Pierwsza nagroda

3000 zł padło

na nr. 78, który należy do p. **ZYGMUNTA KALICKIEGO**, Kobyłka k. Warszawy.

Po 2000 wylosowały:

numery 76 i 81, które należą do pp.: **REMIGIUSZA KOSTKIEWICZA** z Warszawy, ul. Tarnowiecka 53 m. 2 i **HENRYKA MICHALIKA** ze Skierniewic, Sobeliany 41.

Po 1000 zł

wylosowały numery: 68, 42 i 84, które należą do pp.:

Rajmunda Dybczyńskiego z Warszawy, ul. Targowa 19 m. 22,

Jana Pawlickiego z Warszawy. ul. Szeroka 36 m. 26,

Stefana Czajkowskiego z Ursusa k. Warszawy, ul. Rumuńska 2.

10 nagród pocieszenia:

w postaci książek wygrali pp.: 1) Ryszard Wieczorko, Chełm Lubelski, ul. Kąpieliskowa 18, 2) Marian Rzetecki, Piastów, Siemiradzkiego 16, 3) Bogdan Duszewski. Warszawa, Siewierska 4, 4) Michał Tokarski, Warszawa, Hoża 88. 5) Władysław Zawko, Ełk. Gdańska 18, 6) Czesław Alberski, Radom, ul. Broni 1, 7) Józef Trzebiński. Warszawa, Nowogrodzka 44, 8) Jan Kwieciński, Gdynia — Kamienna Góra, 9) Czesław Kołtoniak. Gdynia, Morska 110. 10) Czesław Skrzynecki, Łódź, ul. Sosnowa 30.

★

Zwycięzców w naszym Konkursie Rysunkowym prosimy o zgłoszenie się do Redakcji „Przeglądu Sportowego". Warszawa ul. Mokotowska 3 w terminie do dn. 1 lutego br., celem podjęcia wygranych nagród.

Olek-Woodcock w walce o tytuł

„Olek" będzie niebawem walczył o tytuł mistrza Europy w wadze ciężkiej z Bruce Woodcock'iem. Taka jest decyzja Europejskiej Unii Bokserskiej z dn. 14 stycznia. Tymczasem „Olek" uznany został jako oficjalny „challenger" słynnego Woodcock'a. Zgodnie z tą decyzją kontrakty mają być przedstawione Unii do dn. 23 lutego, a sam mecz winien się odbyć w początkach kwietnia. *(ol)*

Tasiemcowy pojedynek hokeistów Anglii i Ameryki

LONDYN. W Anglii bawi na tournee amatorska drużyna hokeistów amerykańskich, która rozgrywa 9 spotkań z reprezentacją hokejową Anglii. Po pierwszym spotkaniu, w którym uzyskano wynik remisowy 6:6, goście wygrali trzy dalsze mecze, uzyskując kolejno wyniki 7:3, 7:6, 8:6.

Począwszy jednak od tego spotkania Anglicy przełamali złą passę. Piąty mecz przynosi Amerykanom porażkę w stosunku 2:4.

Następne spotkanie to nowy sukces gospodarzy. Wygrywają po emocjonującej walce 8:7.

Siódmy mecz w Nottigham kończy się zwycięstwem Anglików 5:0.

Obecnie więc, po 7 spotkaniach każda strona ma po 3 zwycięstwa i 1 remis.

Pozostałe do rozegrania 2 spotkania zadecydują ostatecznie o ogólnym bilansie.

Ursoń w reprezentacji na mistrzostwach w Pradze

KRAKÓW, 22.1 (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, wymiana listów między PZHL (za pośrednictwem Kasprzyckiego) i Ursoniem, przebywającym w Szwajcarii doprowadziła do ustalenia, że Ursoń przyjedzie na mistrzostwa świata do Pragi i będzie reprezentował Polskę.

Mistrzostwa Krakowa i Podhala

KRAKÓW, 22.1 (Tel wł.). W dniach 23 — 26 bm. odbędą się w Zakopanem mistrzostwa narciarskie okręgu Krakowskiego i Podhalańskiego. Program przewiduje w czwartek zjazd, w piątek slalom, w sobotę 18 km, niedziela skoki w konkurencji otwartej i złożonej.

Jak zginął Harbig?

Rekordzista świata w biegach na 400 i 800 metrów Harbig według relacji pewnego świadka, który przed niedawnym czasem powrócił z niewoli — nie żyje. Jak donoszą z Hamburga — Harbig został ranny wpierw w nogę, a w kilkanaście minut później — niesiony do opatrunku otrzymał strzał w głowę, ginąc na miejscu. Harbig zginął na froncie wschodnim na terenie Ukrainy.

W Pradze bez zmian

Torma najlepszym bokserem CSR

Czesi przybędą w sobotę rano — 1-go lutego

A MOŻE zaszły jakie zmiany w reprezentacji Czechosłowackiej na mecz z Polską? Na wszelki wypadek łączymy się jeszcze z Pragą z dr. Belorem — prezesem Czechosłowackiej Unii Bokserskiej.

— Co nowego panie doktorze?

— Wszystko w porządku, nic nie zmieniło się. Przygotowujemy się do wyjazdu. Będziemy w Warszawie w sobotę rano.

— A którego z pięściarzy czechosłowackich uważa pan w obecnej chwili za najlepszego?

— Niewątpliwie Tormę!

— Kto to jest? Nie słyszeliśmy o nim jeszcze.

— Nic dziwnego, bo jest to repatriant z Węgier. Doskonały bokser, Kolczyński będzie miał robotę. Również w b. dobrej formie jest Stehlik, nasz rezerwowy. Może on zarówno walczyć w muszej, jak koguciej. Mocnym naszym punktem jest znów Livonsky.

— Jaki pan przewiduje rezultat? Czy wierzycie w Wasze zwycięstwo?

— Rezultat jest trudny do przewidzenia, ale obawiam się, że przegramy. Jedno tylko mogę powiedzieć na pewno, że wszyscy bardzo cieszymy się z wyjazdu do Warszawy...

Polska-Szwecja 27 i 30 marca

P. Z. B. wystosował list do Związku Szwedzkiego, w którym dopomina się o przyśpieszenie potwierdzenia terminu meczu rewanżowego Polska — Szwecja w Polsce. Termin ten miał być ustalony podczas pobytu drużyny polskiej w Sztokholmie, jednak Związek Szwedzki dotychczas nie mógł zdecydować się. — PZB proponuje, jako terminy 27 i 30 marzec. Mecze w Polsce rozegrane byłyby w Łodzi i Poznaniu.

Polska-Włochy

6 VII - Rzym

9 VII - Mediolan

W związku z zaproszeniem otrzymanym swego czasu od Włoskiej Federacji Bokserskiej — PZB podał Włochom terminy, w których mógłby odbyć się mecz bokserski Polska — Italia, a mianowicie w dniu 6 lipca w Rzymie, a drugie spotkanie 9 lipca w Mediolanie.

Na rewanżowe mecze w Polsce PZB rezerwuje terminy w dniu 9 i 12 listopada.

Plon szermierzy w Baden-Baden

Trzecie miejsce w szpadzie a w szabli przykry zawód

Międzyalianckie mistrzostwa szermiercze w Baden - Baden odbyły się w trzech konkurencjach: we florecie, szpadzie i szabli.

We florecie drużyna polska nie startowała. Zwyciężyła w nim Francja, bijąc kolejno Belgię 11:5 i Holandię 12:4 i Czechosłowację 10:6. Dalsze miejsca zajęli: 2) Belgia — 2 zwycięstwa, 3) Czechosłowacja — 1 zwycięstwo, 4) Holandia — bez zwycięstw.

W szpadzie szermierze polscy odnieśli znaczny sukces, kwalifikując się do finału po zwycięstwach nad Czechosłowacją w stosunku 10:6 i nad Anglią 8:7.

Po rozgrywkach finałowych pierwsze miejsce zajęła Francja — 5 zwycięstw, 2) Belgia — 3 zwycięstwa, 3) Polska — 3 zwycięstwa, 4) Holandia — 3 zwycięstwa.

Polska, Belgia i Holandia uzyskały po 3 zwycięstwa, o klasyfikacji zadecydował lepszy stosunek trafień.

W indywidualnym turnieju o mistrzostwo w szpadzie reprezentant Polski, por. Banaś uzyskał 8-me miejsce za 4 Francuzami, 2 Belgami i 1 Anglikiem.

W dalszym ciągu rozgrywek szermierczych odbył się indywidualny konkurs w szabli. Polacy stanowili mocną pozycję i powinni byli uplasować się w pobliżu zdecydowanego faworyta — Francuza Taillandier. Turniej przyniósł jednak wielkie niespodzianki. Zwyciężył bowiem zupełnie nieoczekiwanie Belg Laermans, a faworyt tej konkurencji znalazł się dopiero na 5-tym miejscu. Polacy, mimo, iż byli dotychczas tak silni w tej konkurencji, widocznie nie doceniali wartości swych przeciwników, co przyniosło przykre niespodzianki.

Wyniki techniczne: 1) Laermans (Belgia), 2) Satry (Czech.), 3) Jamelka (Czech.), 4) Nys (Belgia), 5) Taillandier (Fr.).

Po mistrzostwach w Baden - Baden reprezentacja nasza udała się do Francji, gdzie 23 bm. spotka się z drużyną francuską. Spotkanie odbędzie się w szpadzie i w szabli. W każdej konkurencji będzie startowało po 4 zawodników.

Zmiana w terminach

W związku z meczem Polska — Czechosłowacja następujące mecze o mistrzostwo drużynowe wyznaczone na dzień 2-go lutego — ulegną przesunięciu na dzień 2 marca: MKS Gdynia — Grochów, PKS Wrocław — Zjednoczone, Warta — Wisła, ŁKS — Batory. Pozostałe spotkania odbędą się w przewidzianym terminie.

TUR (Rzeszów) — ŁKS mecz ten nie został zweryfikowany przez PZB walkowerem dla ŁKS-u. Spotkanie to odbędzie się 16 marca.

Mistrzostwa Polski w siatce

w dn. 24, 25, 26 bm w Łodzi

W dniach 24, 25 i 26 bm. odbędą się w Łodzi mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej.

Drużyny podzielone zostały na 4 grupy drogą losowania po rozstawieniu najsilniejszych okręgów. Dla uzupełnienia grup dopuszczono, niewiadomo dlaczego, słabą drugą drużynę Łodzi YMCA. Fakt, że jest ona gospodarzem, nie daje żadnych ku temu uprawnień.

Podział grup jest następujący:

Grupa I: ZZK Olsza Krak., KS Victoria Częst., KS YMCA Gdańsk.

Grupa II: A. Z. S. Łódź, Zjednocz. Bydg., KS H. C. P. Pozn.

Grupa III: Lublinianka, Mistrz. Okr. Wrocł., Lenko Bielsko, RKS Skra Warszawa.

Grupa IV: A. Z. S. Warszawa, Mistrz. Okr. Radom, RKS Olsztyn, KS YMCA Łódź.

W grupach rozgrywki odbywać się będą systemem punktowym, t. zn. każdy z każdym. Do finału wchodzą pierwsze drużyny z każdej grupy. Drugie drużyny grają o 5, 6, 7, 8 miejsce. Trzecie drużyny grają o 9, 10, 11, 12 miejsce. Czwarte drużyny o 13 i 14 miejsce.

Tłoczyński na tle najlepszych rakiet Anglji

Angielski Związek Tenisowy ogłosił klasyfikację swych tenisistów: 1) Mottram. 2) Bartan. 3) Butler. 4) Mac Fail. 5) Billington. 6) Carter. 7) Paish.

A jak na tle powyższej klasyfikacji reprezentują się gracze polscy, przebywający jeszcze w Anglii? A więc z Mottramem i Bartonem nie grał ani Tłoczyński, ani Spychała. Z Butlerem Tłoczyński grał trzy razy, wygrywając dwukrotnie, a raz przegrywając z tak zw. „pechem" w Eausburn. Z Billingtonem Tłoczyński grał raz i przegrał. Z Carterem Polak spotkał się trzykrotnie, odnosząc trzy zwycięstwa, oddając zaledwie jednego seta.

Spychała grał dwa razy z Billingtonem i przegrał. Z innymi klasyfikowanymi graczami Spychała nie spotykał się.

Jakby więc wynikało z materiałów porównawczych, Tłoczyński przypuszczalnie na liście angielskiej znalazłby się na trzecim miejscu. Oczywiście jest to przypuszczenie tylko teoretyczne — Polak bowiem nie spotykał się z dwoma pierwszymi rakietami angielskimi.

Wyjazd Tłoczyńskiego do Nicei

Ignacy Tłoczyński w dniu 1 lutego udaje się na trzy tygodnie na Riwierę i weźmie udział w turnieju, który 3-go lutego rozpoczyna się w Nicei.

NASI ZNAJOMI JADĄ DO SZWECJI

Boxing Club Praga, który ubiegłego roku walczył z ŁKS-em w Łodzi i wysoko przegrał, udaje się w przyszłym tygodniu na tournée po Szwecji.

Jeszcze się dziwią!

Czołowe pismo japońskie Asahi — w jednym z czołowych artykułów wyraża zdziwienie z powodu nieotrzymania zaproszenia na przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie w Londynie.

Cerdan musi czekać

LONDYN (Obsł. wł.). Jedno z wieczorowych pism francuskich podało do wiadomości, że walka o mistrzostwo Europy w wadze średniej między Marcelem Cerdanem (Francja) i Anglikiem Vince Hawkinsem odbędzie się już w dniu 2 lutego. Informacja ta wywołała w londyńskich kołach bokserskich duże zaniepokojenie i przyjęta była przez Anglików, jako b. nieprzyjemna niespodzianka, gdy Hawkins nie jest w tej chwili zdolny do tak poważnej walki.

Mecz w podanym przez pismo francuskie terminie nie dojdzie w żadnym wypadku do skutku, gdyż Hawkins w ub. tygodniu podczas walki w Jersey uległ kontuzji policzka, która nie pozwoli mu na ukazanie się na ringu przy najmniej przez 6 tygodni.

„Budowlani“ w Gliwicach

Budowlani — Piast mecz bokserski odbędzie się 26 b. m. w Gliwicach.

Warszawa — Śląsk mecz rewanżowy projektowany jest na dzień 9 lutego w Warszawie.

Drużyna czechosłowacka oraz polska zamieszkają w Warszawie w Domu Kultury przy ul. Szwoleżerów.

St. Moritz i Chamonix

najbliższym celem narciarzy

PZN realizuje hasła upowszechnienia sportu

Musimy wyjść w tym roku na arenę międzynarodową — tymi słowami rozpoczął dr. Boniecki prezes PZN wywiad, którego udzielił naszemu korespondentowi, omawiając obecną sytuację w narciarstwie.

Na najbliższy okres są projektowane nast. zawody: od 3 lutego w St. Moritz, na terenach przyszłej Olimpiady Zimowej, zawdoy o tzw. Błękitną Wstęgę. Bezpośrednio stamtąd zawodnicy nasi udadzą się do Chamonix gdzie w dniach od 9 do 16 lutego br. odbędzie się Międzynarodowy Tydzień Narciarski, mający w tym roku charakter nieoficjalnych mistrzostw świata.

Na zawody do St. Moritz oraz Chamonix zestawione następującą ekipę: Kula J., Kozdroń M., Kwapień T., Marusarz St., Matuszny J., Płonka J., Skupień St., oraz Samek - Gąsienica M., Bachleda - Curuś, Radkiewicz J., Dziedzic St., Orlewicz M., Kozak T. i Bujakówna A.; ci ostatni zawodnicy biorą udział w Akadem. Mistrz. w Davos, skąd po zakończeniu dołączą się do całej ekipy w St. Moritz.

Kierownikiem ekspedycji jest przew. Komisji Sport. PZN Płonka Zbigniew, kierownikiem techn. Fischer Ludwik, prezes HKW Zakopane, zaś delegatem PZN jest członek dyrekcji FIS dr. Załuski K. Z ramienia PUWF jedzie z ekipą płk. Kasprzyk, kpt. sportowy PZN.

W KRAJU

Na czoło imprez krajowych wysuwa się I. Mecz Narodów Słowiańskich w Karpaczu. Celem uzyskania ostatecznej odpowiedzi od narciarzy radzieckich, których start byłby niewątpliwie największą atrakcją, wysłano depeszę do Moskwy z prośbą o ostateczną odpowiedź.

Urządzenie tak poważnej imprezy w Karpaczu miałoby dla nas olbrzymie znaczenie, zarówno w sensie sportowym, jak i propagandowe.

Drugą imprezą byłyby międzynarodowe mistrzostwa Polski w dniach 22 — 27.II w Zakopanem. Zaproszono na nie 6 państw, a mianowicie: Norwegię, Szwecję, Finlandię, Francję, Szwajcarię, i Czechosłowację. Zaproszenie gości zagranicznych posiada dla nas wielką wartość ze względu na możliwość nauczenia się czegoś od nich, a po drugie, że przyczyni się napewno wydatnie do nawiązania bliższych kontaktów z zagranicą.

SZKOLENIE NOWYCH KADR

Podstawowe przeszkolenie prowadzi się w klubach i sekcjach narciarskich. Natomiast PZN w porozumieniu z PUWF urządza kursy dla przodowników i instruktorów. W obecnym sezonie, ze względu na dużą ilość zgłoszonych klubów robotniczych i fabrycznych, kładzie się specjalny nacisk na przeszkolenie instruktorów, którzy poprowadzą pracę w tych organizacjach.

Równocześnie PZN rozpoczyna zakrojoną na szeroką skalę akcję wychowania własnych trenerów. W rozdzielniku miejsc na specjalnym kursie, uwzględniono kandydatów ze wszystkich istniejących sekcji narciarskich.

Celem postawienia kursu na odpowiednim poziomie, PZN zwrócił się do Norweskiego Z. N. o delegowanie specjalnego trenera. Sprawę załatwiono pomyślnie: od 1 lutego do 15 marca przebywać będzie u nas trener Norweg. PZN ma zamiar wykorzystać w pełni jego pobyt; objedzie on w tym czasie szereg ośrodków, przyczym uwzględnia się również przeszkolenie przez niego naszych czołowych juniorów.

W czasie mistrzostw Polski odbędzie się kurs działaczy i sędziów narciarskich za zgodą i poparciem materialnym PUWF

Należy przy tym zaznaczyć, że PZN ma ze strony PUWF wielką pomoc we wszelkich akcjach.

TURYSTYKA NARCIARSKA

Ta piękna gałąź narciarstwa ma w tej chwili najmniejsze osiągnięcia, z przyczyn zupełnie niezależnych od PZN Celem przygotowania kadry działaczy urządza się z początkiem lutego 3 tyg kurs kierowników sekcyj turystycznych w klubach; program ułożony jest tak, że pierwsze 2 tyg. obejmuję teorię, natomiast ostatni tydzień przeznaczony jest na praktyczną wędrówkę po Beskidach, zakończoną w Zakopanem.

W związku z brakiem schronisk, jedną z największych bolączek turystyki narc. przystąpiono do przyśpieszenie realizacji uchwał zeszłorocznego Kongresu Turystycznego w Krakowie. M. in. uzgodniono z Min. Leśnictwa akcję tworzenia punktów noclegowych w gajówkach i leśniczówkach.

Jednakże na odcinku tym nie odczuwa się działalności Wydz. Turystyki Min. Komunikacji, który winien koordynować wszystkie akcje.

Poważną komplikacją w okresie największego nasilenia ruchu narciarskiego stało się zniesienie pociągu posp. Warszawa — Zakopane. Zrozumiałe, że mogę być pewne trudności natury wyższej, nie mniej jednak sfery narciarskie przede wszystkim stolicy liczą na zmianę tej decyzji.

ODCINEK MŁODZIEŻOWY

Panuje tutaj duży ruch. Grupą uzdolnionych zajmie się trener norweski. Z imprez poza mistrzostwami Polski juniorów w Zakopanem wybijają się mistrzostwa organizacji młodzieżowych OMTUR i ZHP, oraz ogól nomłodzieżowa mpreza organizowana przez HKN w Zakopanem w okresie pobytu naszych asów w Chamonix, przy udziale OMTUR, ZWM i Wici.

(Rz)

Rewia lekkoatletów ZRSS

W dniach 25 i 26 stycznia rb. odbędą się w Olsztynie w hali sportowej Wojewódzkiego Urzędu WF i PW Al. Warszawska, Mistrzostwa Zimowe Lekkoatletyczne Zw Rob. Stow. Sport. dla kobiet i mężczyzn.

Program mistrzostw obejmuje następujące konkurencje:

Kobity: Biegi na 50 i 500 m. sztafeta wahadłowa 4x50 m, rzut kulą i oszczepem, skoki wzwyż i w dal, oraz w dal z miejsca.

Mężczyźni: Biegi na 60 m, 400 m, 1500 m, klubowa sztafeta 4x50 m. oraz okręgowa sztafeta wahadłowa 10x50 m. Skoki: wzwyż, w dal, w dal z miejsca i skok o tyczce Rzut kulą.

L. atleci Szczecina wybrali nowe władze

W Szczecinie odbyło się I Walne Zebranie Szczecińskiego OZLA. W obradach wziął udział wiceprezydent miasta inż. Kotowski, oraz specjalny delegat PZLA — inż. Oldak.

Po złożeniu sprawozdań z minionego sezonu — dokonano wyboru nowych władz Okręgu, które przedstawiają się następująco: prezes — p. J. Suppert, wiceprezes mgr. Klepacki, red B Tomaszewski, dalej w skład Zarządu weszli: kpt Borkowski (AZS), kpt Kowaliński (Wojew Urząd WF. i PW), wybrano Komisję Rewizyjną.

Dokładny kalendarzyk imprez lekkoatletycznych na Pomorzu Szczecińskim podany będzie w najbliższym czasie. (t)

Akademicy nie zrobili wstydu

Polska pierwsza w biegu płaskim

DAVOS (Obsł. wł.). W Davos rozpoczęły się Akademickie Igrzyska Zimowe o mistrzostwo Świata: w narciarstwie, łyżwiarstwie i hokeju na lodzie.

W narciarstwie startuje 9 państw: Polska, Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Holandia, Szwajcaria, Węgry i Włochy.

Polska reprezentowana jest w Davos przez drużynę narciarską, złożoną z Bujakówny, Dziedzica, Kaczmarczyka, Gąsienicy, Kozaków, Radkiewicza, Hermana i Bachledę.

Uroczysta defilada drużyn 12-tu państw zapoczątkowała otwarcie mistrzostw.

Uczestników powitał w imieniu Szwajcarii prof Tank z Politechniki w Zurichu, po czym prezydent Międzynarodowego Związku Akademickiego — Trauvacs pozdrowił biorących udział w zawodach akademików.

Skolei narciarz szwajcarski George Piguet złożył w imieniu wszystkich zawodników ślubowanie olimpijskie amatorstwa, po czym minutą ciszy uczczono pamięć poległych w czasie działań wojennych akademików.

Zawody miały się rozpocząć meczem hokejowym między reprezentacjami Węgier i Holandii, lecz z powodu choroby kiku zawodników drużyny holenderskiej spotkanie to zostało odłożone na późniejszy termin.

W pierwszym dniu odbył się jedynie slalom w konkurencji męskiej. Na starcie stanęło 41 zawodników, m. in.: dwaj faworyci Piguet i Odermatt (Szwajcaria).

NIESPODZIANKA AUSTRIACKA

Slalom przyniósł dużą niespodziankę w postaci zwycięstwa Austriaka nad Szwajcarami. Polacy, jak było z góry do przewidzenia, nie odegrali w tej konkurencji żadnej roli.

Wyniki techniczne:

1) Egon Schoep (Austria) — 1:45,2 min., 2) Anton Sponar (Czechosłowacja) — 1:46 min., 3) exequo George Piguet i Adolf Odermatt (obaj Szwajcaria). W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła Szwajcaria — 10 pkt., 2) Austria — 7 pkt., 3) Czechosłowacja — 5 pkt.

SUKCES POLAKÓW

W drugim dniu zawodów odbył się bieg płaski na 16 klm. Konkurencja ta przyniosła Polakom duży sukces, gdyż dwaj nasi zawodnicy Dziedzic i Bachleda zajęli kolejno II-gie i III-cie miejsca, zostawiając za sobą cały szereg zawodników szwajcarskich, czechosłowackich, francuskich i włoskich. Zwyciężył w tej konkurencji Austriak Schuls w czasie 1:08:26 godz.

W klasyfikacji narodów: 1) Polska — 9 pkt., 2) Austria — 7 pkt., 3) Włochy — 3 pkt.

Mecz hokejowy Węgry — Szwajcaria dał wynik 2:2.

W trzecim dniu Czesi pokonali w hokeju Holendrów 12:0.

W ramach konkurencji narciarskich odbyły się skoki do kombinacji. Zwyciężył Fin Torvitsainen 217,7 pkt., przed Czechem Paską — 213,9 i Martischem (Austria) — 213,7 pkt.

W punktacji ogólnej kombinację norweską -wygrał Torvitsainen, uzyskując 300,49 pkt.

Prezentujemy listę sędziów

zakwalifikowanych przez WS PZPN

Wydział Sędziowski PZPN zwrócił się do poszczególnych okręgów z wezwaniem o nadesłanie list sędziów, którzy nadawaliby się do prowadzenia zawodów o charakterze międzynarodowym. Część sędziów zgłoszonych przez okręgi została już zakwalifikowana przez WS na podstawie dotychczasowych obserwacji, reszta poddana będzie kwalifikacji podczas pierwszych miesięcy sezonu.

Przyjęta przez Zarząd WS PZPN lista sędziów międzyokręgowych obejmuje 67 nazwisk, przeważnie znanych w kraju sędziów. Na liście brak tylko sędziów śląskich. Czyżby Wydział Sędziowski Śl. OZPN nie uważał za konieczne zgłoszenie swoich kandydatów, mimo niedwuznacznego wezwania centrali arszawskiej.

Największą ilość sędziów międzyokręgowych zgłosił Kraków (17), najmniejszą Wrocław, Kielce i Gdańsk (po 2).

Pełna lista przedstawia się następująco:

Opole: Szubert Karol, Weber Miecz., Kuchar Wacław, Warzecha Piotr, Nalepa Marian, mgr. Terk Leonard, Szymszajmer Fryderyk, dr Rewucki Aleks., mgr. Dobrzański Miecz.

Łódź: Kowalski Zygmunt, Naporski Józef, Romanowski Bronisław, Stępień Eugeniusz, Sznajder Maksymilian, Szperling Edward, Walczak Mieczysław.

Przemyśl: Głowacz Andrzej, Wacekreben Nat., Radwański Leopold, Matuszek Zygmunt.

Warszawa: Nowakowski Alfred, Lazarewicz Karol, Persiak Władysław, Sznajder Grzegorz, inż. Brzuchowski Julian, Augustyniak Stanisław, Aleksandrowicz Grzegorz.

Kraków: Rutkowski Andrzej, Bartyzel Franciszek, Chmielak Stanisław, Chruściński Zygmunt, Jesionka Stanisław, Michalik Wład., Mohyła Roman, Mytnik Józef, inż. Olewski Zbigniew, Pryk Władysław, Sajchter Kaz., Stopa Edward, Szymański Adam, Zapiór Karol, Zdybalski Aleks., Kulczyk Edward, Fronczyk Franciszek.

Gdańsk: Terlecki Roman, Hinc Henryk.

Wrocław: Baj Leopold, Długosz Mieczysław.

Poznań: Cerba Wacław, Dabert Roman, Jachczyk Czesław, Maślak Stanisław, Wasilewski Czesław.

Sosnowiec: Grabiński Jan, Chlcki Antoni, Kuc Eugeniusz, Grabowski Jan, Świątek Mieczysław, Latosiński Bolesław.

Kielce: Jędrzejczyk Piotr, Wiśniewski Michał.

Pomorze: Przybysz Władysław, Żmudziński Alfons, Stawik Feliks.

Częstochowa: Sowała Ignacy, Śliwczyński Franciszek, Wideryński Antoni.

(a)

Ilość sędziów piłkarskich w Polsce ustalona została na 392, w tym 307 rzeczywistych i 85 próbnych.

Walne zebranie delegatów Okr. WS odbędzie się w dniu 16 lutego, o godz. 10-ej, w lokalu OMTUR przy ul. Mokotowskiej 3, w Warszawie. *(a)*

Zarząd WS PZPN ogłosił dalszą listę mianowanych ostatnio sędziów rzeczywistych.

Oto nazwiska: Gucek Władysław, Rzęsa Mieczysław, Karlecki Aleksander, mgr. Marusyn Stanisław, Piwiński Stanisław (Przemyśl), Witkowski Ludwik, Wiśniewski Zygmunt, Michaś Marian, Paszke Kazimierz, Walter Franciszek (Poznań), Ciszewski Zbigniew, Dudajek Stefan, Durek Eugeniusz, Kurek Antoni, Kwiatkowski Zdzisław, Mucha Izydor, Szpruch Stanisław, Szczepanik Roman (Sosnowiec).

Prócz tego mianowano sędziami próbnymi szereg kandydatów, a mianowicie z okręgu Wrocław — 4, Przemyśl — 2, Poznań — 18, Sosnowiec — 19, Częstochowa — 6, Kielce — 12, Kraków —5.

Brak sędziów nie jest jednak powodem do tolerowania członków, których zachowanie się i postępowanie koliduje z obowiązującym regulaminem dyscyplinarnym.

Skreślono zatym z listy sędziów: Imielczyka z Opola, Banasiaka z Poznania, Szelągowskiego z Kielc. Za ubliżenie widzom podczas zawodów ukarano 2 i pół mies. dyskwalifikacją Żułtuka Ireneusza z Częstochowy. *(a)*

FIFA poszukuje reprezentantów!

Którzy piłkarze polscy pojadą do Amsterdamu?

Naszym zdaniem—tylko Gracz

POLSKI Związek Piłki Nożnej otrzymał w Zurychu list, w którym sekretariat generalny Międzynar. Federacji Piłkarskiej (FIFA) prosi o wyznaczenie do 31 bm. graczy, nadających się do reprezentacji Kontynentu.

Gracze, wyznaczeni przez Polski Związek musieliby utrzymywać się w kondycji i treningu. Na koszt FIFA wyjechaliby na wiosnę do Holandii, gdzie jest przewidziany mecz treningowy i ostateczne ustalenie reprezentacji przeciw W. Brytanii, z którą mecz rozegrany zostanie w Glasgow 10 maja br.

Zarząd PZPN, rozpatrując pismo FIFA, doszedł do wniosku, że pod uwagę wchodziliby Gracz z Wisły i ewent. Parpan z Cracovii. Ostateczna decyzja spoczywa jednak w ręku kapitana sportowego płk. Reymana.

Płk. Reyman, z którym rozmawialiśmy telefonicznie, zaskoczony wiadomością, nie mógł udzielić definitywnej odpowiedzi. Oświadczył, że może nadawaliby się obok wymienionych jeszcze inni piłkarze, np. Barwiński. Zastrzegł się jednak, że potrzebuje czasu do namysłu i przeprowadzenia wywiadu.

Nie ulega wątpliwości, że FIFA zwróciła się z podobnym pismem do wszystkich swoich członków europejskich. Na Kongresie Federacji wybrano wprawdzie Komitet, mający zająć się ustaleniem reprezentacji, jednak, jak było do przewidzenia, znalazł on się niemal przed nierozwiązalnym zadaniem. O ile przed wojną przy bardzo intensywnie rozwiniętym międzynarodowym ruchu piłkarskim można było zorientować się w stojącym do dyspozycji materiale i dokonać selekcji z grupy zgóry już ustalonej, to dziś jest gorzej.

Członkowie Komisji nie mieli przeważnie okazji zapoznać się ze stanem piłkarstwa we większej części krajów Europy. Mecze międzypaństwowe, jakie odbyły się dotychczas, nie dają również całkowitego przeglądu sił, toteż z konieczności trzeba posłużyć się systemem posiłkowym i zdać się do pewnego stopnia na Związki Państwowe.

Rozumie się samo przez się, że Związki te, o ile nie chcą narazić się na zarzut braku obiektywizmu i wyrobienia sportowego, muszą z należytą powagą i zrozumieniem rozwiązać powierzone im zadanie. Wspominamy o tym dlatego, gdyż nie chcielibyśmy, by PZPN zbytnio się zagalopował.

W pierwszej chwili byliśmy gotowi przyklasnąć decyzji: Gracz, Parpan. Po namyśle dochodzimy jednak do wniosku, że *poza Graczem nie należy nikogo więcej zgłaszać!*

Przed wojną, kiedy piłkarstwo nasze było lepiej ustabilizowane i miało poważna pozycję, pod uwagę do reprezentacji Europy brany był przez komisję selekcyjną FIFA jedynie jeden polski piłkarz. Był nim Wilimowski i to — jako rezerwowy. Nie ujmując nic Graczowi z Wisły, musimy jednak stwierdzić, że nie dorównuje on poziomem Wilimowskiemu.

Możnaby naturalnie wyjść z założenia, że wojna obniżyła poziom piłkarstwa na całym świecie. Byłyby to jednak: po pierwsze — wnioski zbyt śmiałe, po drugie — nie ma powodu twierdzić, że ta ogólna baissa nie dotknęła również piłkarstwa polskiego.

Jesteśmy niemal pewni, że nawet Gracz nie będzie miał wielkich szans na przedostanie się do reprezentacji Kontynentu (przypominają nam się choćby tylko łącznicy Bobek, Palfi z Partyzanta, Nordahl, Holmquist z Norrköping, Bobrow z CDKA nie mówiąc o Węgrach, Francuzach, Włochach, Duńczykach, których nie widzieliśmy po wojnie).

Głosując mimo to za wysłaniem Gracza do Holandii, wychodzimy z założenia, że o ile potrafi wzbić się do pełnego swego poziomu, nie zrobi wstydu i przedstawienie go selekcjonerom, którym wolno naturalnie znaleźć jeszcze lepszych, — będzie usprawiedliwione.

Nie znajdujemy podobnych argumentów, gdy chodzi o Parpana. W Europie nie trudno o tuzin wyraźnie lepszych. Identycznie ma się sprawa z Barwińskim z dodatkiem, iż brak mu dziś jeszcze obycia i otrzaskania, jakie dają gry w zespole mającym stały kontakt z klasowymi przeciwnikami.

Dlatego też wydaje nam się, że PZPN dobrze zrobi, jeśli ograniczy się do zgłoszenia jedynie tylko Gracza. W takim bowiem wypadku nie mogą decydować ani fałszywe ambicje, ani chęć umożliwienia chłopcom przyjemnej przejażdżki! W grę wchodzi honor sportowy PZPN-u.

Sądzimy zresztą, że płk. Reyman po głębszym namyśle dojdzie do identycznego z nami wniosku.

T. M.

TRENINGI SKRY

Sekcja Bokserska RKS Skra zawiadamia, że stałe treningi dla bokserów prowadzone są na sali YMCA ul. Konopnickiej Nr. 6 we wtorki i piątk: w godz od 17,30 do godz 19-ej.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Klubu ul Mokotowska 3 w godz. od 15-ej do 20-ej i Kierownik Sekcji Bokserskiej na sali przed treningami.

Anglicy martwią się

niewyraźnym stanem piłkarstwa

LONDYN, w styczniu

BILANS piłkarstwa angielskiego za miniony rok jest niewątpliwie dodatni, jeśli idzie o dane cyfrowe — mimo to jednak wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że sytuacja nie przedstawia się dobrze. Wprawdzie reprezentacja Anglii pokonała trzy reprezentacje kontynentalne dosyć gładko (z Belgią 2:0, ze Szwajcarią 4:1 i z Holandią 8:2), ale sukcesy szwedzkiego Norrkoppingu były przysłowionym kubłem wody i wskazywały, że coś jest nie dobrze. Czwartym meczem z Kontynentem było spotkanie z Francją w Paryżu. W meczu tym Anglia zeszła z boiska pokonana. Drugą porażkę w roku zadali Anglikom Szkoci.

W obu jednak wypadkach uważa się, że reprezentacja Anglii nie była pod względem zespołowym gorszym przeciwnikiem, a nawet dosyć wyraźnie górowała — jednak pokonana została przez... indywidualne wyczyny asów.

Na meczu Anglia — Szkocja w kwietniu r. ub Jimmy Delaney w sensacyjnej ostatniej minucie zawodów zdobył decydującą i jedyną bramkę dnia, zaś w spotkaniu w Paryżu długonogi Arab francuski, Ben Barek zahypnotyzował (jak się wyraził jeden z dziennikarzy londyńskich) graczy angielskich.

We wszystkich ośmiu meczach reprezentacji Anglii (ponad to Anglia pokonała Walię, Irlandię i Eire czyli Wolne państwo irlandzkie) grało czterech graczy, a mianowicie Hardwick, Franklin, Lawton i Wright, po 7 meczów rozegrali Siwft i Scott, zaś 6 meczów — Carter Wymienieni oraz Stanley Mathews uważani są obecnie za najlepszych piłkarzy Anglii.

Do największych sensacyj minionego roku zalicza się m. in. sześć bramek zdobytych przez Shackletona w pierwszym swym występie w barwach Newcastle, kapitalną bramkę strzeloną przez Doherty'ego w pierwszej minucie przedłużenia finału o puchar Anglii Derby — Charlton; 16 wygranych meczów z rzędu przez leadera trzeciej ligi (grupa północna) Doncaster Rovers, „bombę" Lawtona z 30 metrów na meczu z Belgią, dramatyczny rzut karny Hardwicka, który zakończył 6-godzinny „maraton" pucharowy między Middlesbrough i Blackpool, osiem bramek puszczonych przez reprezentacyjnego bramkarza Swifta na zawodach Manchester City — Bradford, pół godziny popisowej gry Matthewsa na meczu ze Szkocją i... niespodziankę, jaką sprawili gracze Norrkopping.

Co przyniesie rok 1947? Napewno nie mniej frapujące całe społeczeństwo brytyjskie sensacje. Największą z nich, obok rozgrywek o puchar i mistrzostwo, będzie zapowiedziany na dzień 10 maja w glasgowskim Hampden Park mecz pomiędzy Wielką Brytanią i reprezentacją Kontynentu.

Stare tradycje Polonia—Legia

Polonia i Legia wznawiają swe przedwojenne tradycje pięściarskie. Drużyny obu klubów spotkają się na ringu w sobotę dnia 25 bm. w sali YMCA o godz. 18-ej.

★

Waluga wygrał z Koleckim w ramach meczu MKS — PKS Wrocław, a nie jak mylnie podaliśmy zremisował.

Łódź - Gdańsk

Skład Łodzi na mecz z Gdańskiem w dniu 26 b. m. w Sopocie: Kamiński, Czarnecki, Mazur, Woźniakiewicz, Kaliński, Trzęsowski, Janicki, Jaskuła.

Skład Gdańska: Miller, Saks, Drążkowski, Zieliński, Chychła, Rajski, Bork-Koralewski.

Sukcesy „Stoczniowca“

Drużyna reprezentacyjna w Tenisie Stołowym Zw. Klubu Sportowego „Stoczniowiec" przy Stoczni Nr. 1 w Gdańsku odniosła ostatnio szereg ładnych zwycięstw, wygrywając z drużynowym mistrzem Gdyni KS Union 6:3, z reprezentacją miasta Gdyni złożoną z zawodników SKS „Czytelnik" Gdynia, KS „Mir" Gdynia i KS Maraton 6:3, oraz z zeszłorocznym mistrzem miasta Gdańska KS Lechia BOP 5:4.

Wojewódzki Urząd WF i PW. w Gdańsku zlecił ZKS „Stoczniowcowi" zorganizowanie i przeprowadzenie tegorocznych Okręgowych Mistrzostw w Tenisie Stołowym, które odbędą się w dniach 25 i 26 stycznia br. w hali sportowej Stoczni Nr. 1 w Gdańsku.

Nokaut za nokaut!

Louis odpłaca z lichwiarskim procentem

za porażkę poniesioną w pierwszej walce

W numerze 75-ym z 19. XII. 1946 zamieściliśmy wyjątek z pamiętników Joe Louisa na temat przegranej jego walki z Schmelingiem, dziś z kolei zamieszczamy wspomnienie jego o rewanżu nad Niemcem.

PAMIĘĆ o porażce z rąk Schmellinga nie dawała Louisowi spokoju. Niemiec był jedynym bokserem na świecie, do którego czarny mistrz żywił urazę. Louisowi nie chodziło już wcale o tytuł ani o dolary, chciał tylko wyrównać dawne porachunki.

Oto co sam Joe pisze na temat swej rewanżowej walki z Schmellingiem:

— Na rok 1938 postawiłem sobie tylko jedno zadanie — pokonać Schmellinga. Lubię czytać prasę i pewnego dnia zobaczyłem doniesienia z Niemiec, mówiące, że Maks jest w dobrej formie i łatwo pokonał Steve Dudasa. Schmelling udzielił również wywiadu dziennikarzom i zapewnił ich, że jest pewien swego ponownego zwycięstwa nade mną. Podał przy tym dwa powody, z których wynikała jego pewność. Po pierwsze uważał, że znajduje się w swej formie życiowej, a po drugie twierdził, iż wstępując na ring ma przewagę moralną, z uwagi na swe pierwsze zwycięstwo. Ja nie myślałem tymi kategoriami i powiedziałem sobie, że czas pokaże czy ma on rację.

W kwietniu pojechałem do Stevensville, gdzie rozpocząłem przygotowania do swego czerwcowego rewanżu. Po paru tygodniach przeniosłem się do Lafayetteville i tutaj praca nad kondycją przybrała na sile. Rąbałem drzewo i przeprowadzałem zaprawę biegową na drogach.

19 maja wyjechałem wraz z menażerem do New Yorku, aby tam podpisać kontrakt, a 28-go przeniosłem się do nowego obozu treningowego, tym razem w Pompton Lakes. Jako sparring partnerów zaangażowano mi Nicholsona i Reddisha, a Dave Clark zjawił się w obozie nieco później.

DOBRE RADY BRADDOCKA

Już w pierwszej walce sparringowej z Nicholsonem zorientowałem się, że praca z Stevensville i Lafayetteville nie poszła na marne. Nogi moje były mocne jak stal. Przybył również do obozu Jimmy Braddock. Mimo porażki jaką mu zadałem był nadal moim dobrym przyjacielem i po obserwacji mych próbnych walk dał mi kilka dobrych rad. Uprzednio Braddock widział Schmellinga w jego obozie i na podstawie porównania orzekł, że w przyszłej walce zwycięzcą będę ja. Również i Gene Tunney stawiał na mnie, za to Dempsey dawał więcej szans Schmellingowi.

Mówiono mi, że rzeczywiście Schmelling wykazuje dobrą formę podczas walk sparringowych w swoim obozie, jednak dziennikarze sportowi donieśli mi, że jego partnerzy sparringowi są słabsi od moich oraz, że w kryciu Maksa są wielkie luki, a zwłaszcza jest on odkryty na prawy sierp. Ta ostatnia wiadomość dodała mi wiele otuchy. Słyszałem również, iż Schmelling twierdził, że boję się panicznie jego prawej i chełpił się, iż znokautuje mnie w piątej rundzie. Raz nawet przez radio oświadczył, że nie potrzebuje trenować do walki ze mną, gdyż ma i tak pewne zwycięstwo. Ale mimo to trenował.

CODZIENNIE O 6-ej

Moja praca w obozie była poważna. Wstawałem codziennie o szostej rano i wkrótce potem wraz ze swymi partnerami ćwiczyłem bieg i chód na drodze. Najczęstszym dystansem było sześć lub siedem mil. Przed śniadaniem miałem krótką drzemkę, a po śniadaniu czytałem gazety. We wtorki, czwartki, soboty i niedziele przerabiałem walki sparringowe. Mój trener kazał mi starać się łapać ciosy z prawej mych partnerów i to pomogło mi wiele do przyszłego zwycięstwa. Pod koniec okresu przygotowań Blackburn powiedział:

— Teraz wiesz już chyba, jak poradzić sobie z prawą Schmellinga.

Do tej walki przygotowałem się pilniej i chciałem ją wygrać za wszelką cenę. Z prasy dowiedziałem się, że tysiące ludzi zjeżdża do Nowego Yorku w przeddzień walki. Zakłady stały na moją korzyść w stosunku 2:1, co w porównaniu z poprzednią walką oznaczało spadek na moją niekorzyść. Wtedy zakłady były w stosunku 8:1 dla mnie. Chociaż wierzyłem, że wygram, to jednak tym razem nie byłem zbyt pewnym siebie.

Rankiem 22-go czerwca odjechaliśmy do Nowego Jorku, aby stanąć na wadze.

W szatni czułem się, jak na szpilkach. Byłem gotowy i chciałem stanąć już do walki. Zwykle przed meczem walczyłem z cieniem przez dziesięć minut nim wyszedłem na ring. Tego wieczoru jednak skakałem i rozgrzewałem się dobre 40 minut. Później, aby utrzymać jaknajwięcej ciepła założyłem flanelowy szlafrok pod jedwabny, w którym zwykle występowałem na ringu. Tuż przed wyjściem z szatni Blackburn powiedział:

— Teraz masz szanse dowieść, że jesteś prawdziwym mistrzem.

— O. K. — odpowiedziałem — jestem tak przygotowany, jak czuły aparat.

Gdy przechodziłem przez sznury ringu powiedziałem sobie:

— Nareszcie staje się to na co tak długo czekałeś, Joe. I musisz wygrać nawet, gdyby to było ostatnie zwycięstwo.

Tak bardzo pragnąłem rozpocząć walkę, że zamiast siedzieć w swym rogu, jak to zwykle czyniłem, stałem i podskakiwałem, aby utrzymać ciepło. Nie spojrzałem nawet na tłum ludzi w liczbie ok. 70.000 którzy przyszli oglądać walkę. Patrzyłem tylko na Schmellinga i czekałem na gong. Obiecałem sobie, że pobiję go, aby pomścić przyjaciół, którzy wierzyli we mnie w czasie pierwszej walki.

KRZYK BÓLU

Sędzia Donavan zawołał nas na środek ringu... zagrzmiał gong. Rzuciłem się do ataku i zacząłem ładować lewe proste na szczękę Schmellinga. Ten nagle wymierzył prawy sierp, lecz był on zbyt krótki. Zbliżyłem się znów do niego i znów przyszły trzy trafne lewe proste. Maks w rewanżu trafił mnie swą prawą, lecz mimo to nie zrobił mi krzywdy. Znów moje proste i ujrzałem lukę w jego gardzie. Jego zasłona obniżyła się. Z całym ciężarem moich 200 funtów wagi wysłałem straszliwy sierp na jego szczękę. Odrzuciłem go aż do lin i nogi pod nim zadrżały. Znów poszedłem do przodu i ponownie trafiłem go prawą w korpus. W momencie, gdy mój cios wylądował — Maks krzyknął jak zarzynana świnia. Ze sposobu, w jakim krzyknął domyśliłem się, że cios mój zadał mu ból i że mam go już „na widelcu".

Ale Maks nie dawał za wygraną. Próbując dojść do siebie zadał mi cios z prawej, lecz był on zupełnie bez siły. Następny jego prawy był za krótki. Wtedy znów ruszyłem do przodu i ulokowałem dwa prawe na jego korpusie. Jego garda spadła nisko i wykorzystałem to, aby zadać prawy sierp w szczękę. Tym razem upadł i pozostał na deskach do trzech. Gdy się podniósł trafiłem go znów podwójnym ciosem i posłałem na desk do dwuch. Powstał znowu, lecz po sierpie z lewej i prawej poszedł jeszcze raz na deski.

RĘCZNIK NA RINGU

W tej chwili jeden z sekundantów Schmellinga rzucił na ring ręcznik, jako znak poddania. Jednak sędzia odrzucił ręcznik, gdyż uważał, że Schmelling może jeszcze bić się.

Ale Schmelling nie mógł powstać i mimo rozpaczliwych prób dał się wyliczyć.

Poczułem się szczęśliwym po tym zwycięstwie i zmazałem nim swą najprzykrzejszą porażkę. Cała moja rodzina była również w wesołym nastroju.

Matka nie chciała nawet słuchać radia i wybrała się na przejażdżkę autem, tak ciągle jeszcze miała w pamięci mą pierwszą walkę ze Schmellingiem. O rezultacie rewanżu dowiedziała się dopiero później.

W Haarlem, dzielnicy murzyńskiej Nowego Yorku odbyło się tego wieczoru wiele radosnych uroczystości. Tysiące ludzi śpiewało i tańczyło na ulicach, a na jednym z samochodów znajdował się człowiek, który niósł wielki transparent z napisem „Joe Louis kandydat na prezydenta".

Nasz zarobek za walkę wyraził się cyfrą 350.000 dolarów i zaraz po zainkasowaniu pieniędzy wyjechałem z Nowego Yorku do Chicago na zasłużony odpoczynek.

Tłumaczył Gołębiewski Wł.

Narciarze ZRSS startowali w Goleszowie

W Goleszowie odbyły się pierwsze w bieżącym roku zawody narciarskie o mistrzostwo Okręgu Katowickiego ZRSS przy udziale ponad 40 zawodników z Goleszowa, Ustronia, Bielska i Cieszyna.

Zawody te stanowiły eliminację przed mistrzostwami ogólnokrajowymi ZRSS. Na uwagę zasługuje fakt, że pomimo b. ciężkich warunków śniegowych w zawodach brali udział przeważnie młodzi i utalentowani zawodnicy, o których w przyszłości powinniśmy jeszcze usłyszeć. Na wyróżnienie zasługują: bracia Brodowie, zjazdowiec Czudek Jan, Małysz Jan oraz Ryś Kazimierz jako biegacze.

Zawody odbyły się tylko w dwóch konkurencjach z powodu braku śniegu oraz silnego wiatru — tak, że w programie zabrakło skoków otwartych i do kombinacji oraz biegu zjazdowego.

SLALOM: seniorzy: 1. Małysz J. — 0,01.35 — FKS Ustroń, 2. Czudek J. — 0,01.37—OMTUR 3. Broda L. — 0,01.42 —OMTUR 4. Wałach A. — 0,01.43 — FKS Ustroń.

Juniorzy: 1. Pasarza P. — 0,01.42 — FKS Ustroń. 2. Wolny Fr. — 0,01.58.— FKS Ustroń. 3. Gluza J. — 0,01.59 — FKS Ustroń.

Bieg 12 km seniorzy: 1. Małysz J. — 1.08.18 — FKS Ustroń. 2. Hałama J.— 1.09.17 — RKS Józefy. 3. Cieślar J.— 1.11.04 — FKS Ustroń. 4. Małysz P. — 1.11.46 — FKS Ustroń.

Bieg 8 km . Juniorzy: 1. Ryś K. — 0.56.53 — OMTUR. 2. Wantułok — 1.01.58 — FKS Ustroń 3. Grabysz — 1.03.06 — RKS Józefy. 4. Wojnar K.— 1.05.45 — OMTUR.

Niedziela emocji ringowych

Generalna próba przed meczem z Czechami

NAJBLIŻSZA niedziela na ringach polskich zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Nie mówiąc już o tym, że spotkają się w I-ej grupie zespoły o wyrównanych siłach — trzeba jeszcze dodać, że będzie ona jakby generalną próbą sił przed spotkaniem z Czechosłowacją.

Już odgadnięcie rezultatu meczu Zjednoczone — MKS Gdynia w Bydgoszczy nastręcza wiele trudności. Jeśli istniałby totalizator — typowalibyśmy nieznaczne zwycięstwo MKS-u. Oczywiście własny ring daje gospodarzom duży atut i rezultat może stać się odwrotny. O ogólnym zwycięstwie może zadecydować pojedynek Leczkowski — Antkiewicz. Wydaje się nam jednak, że tym razem Leczkowski ma nieco większe szanse.

Druga zagadka jest wynik spotkania Warta — Grochów. Poznańczycy mają kłopoty w lżejszych wagach. Wynik tego meczu będzie uzależniony od powodzenia tych czy innych kombinacji, inaczej mówiąc przesunięć taktycznych. A więc możliwe są następujące zestawienia par: Sobkowiak — Koziołek, względnie Koziołek — Komuda, Polus — Komuda, Kolczyński — Sobczak, Szymura — Archacki, Archacki — Klimecki. Wynik tego ostatniego pojedynku — jeśli dojdzie do skutku, może jeszcze wpłynąć na zmianę składu przed meczem z Czechosłowacją.

Nie chcielibyśmy tylko oglądać jednego spotkania, a mianowicie Szymura — Kolczyński. Kolczyński musiałby walczyć mając dolny limit w kategorii półciężkiej, wówczas gdy Szymura posiadałby górny. Różnica wag byłaby zbyt duża... a obu zawodników czeka mecz Polska — Czechosłowacja, który jest dla nas ważniejszy, niż lokalne porachunki.

Sądząc z rozkładu sił, teoretycznie mecz powinien dać rezultat remisowy, a zwycięstwo Grochowa jest możliwe jeśli któryś z zawodników warszawskich zdoła pokonać Koziołka. W każdym razie mecz ze względu na szereg nieuniknionych sensacyjnych pojedynków zapowiada się wyjątkowo ciekawie.

Trzeci mecz w tej grupie Wisła — PKS Wrocław w Krakowie będzie również rozgrywał się pod znakiem wyrównanych sił. Liczymy się z nieznacznym zwycięstwem PKS. W ramach spotkania dojdzie do ciekawej walki Miszczuk — Gromala.

W grupie II Lublinianka na własnym ringu spotka się z ŁKS-em. Nie mamy żadnych wątpliwości, iż łodzianie wywiozą z Lublina b. wiele punktów.

W Poznaniu HCP spotyka się z Batorym. Naszym zdaniem Batory powinien odnieść zwycięstwo.

Mecz w Częstochowie CKS — TUR z Rzeszowa przyniesie najprawdopodobniej zwycięstwo gospodarzom.

K. G.

Mecze bokserskie w rękach tych sędziów

Komisje sędziowskie na drużynowe mistrzostwa Polski w dniu 26. I. 47.

Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski, mające się odbyć w dniu 26 stycznia 1947 r., wyznaczono następujące komisje sędziowskie:

KS Lublinianka—Łódzki Klub Sportowy w Lublinie: w ringu: Kupferstein (W-wa); na punkty: Lisowski (W-wa), Bartosiewicz (Rzeszów), Sudziński (Częstochowa). Delegatem WSS PZB Lisowski — Warszawa.

KS Zjednoczeni — MKS w Bydgoszczy: w ringu: Lerda (Poznań), na punkty: Kowalski Jacek (Poznań), Twardowski K. (Łódź). Delegatem WSS PZB Kowalski (Poznań).

KS Grochów — KS Warta w Warszawie: w ringu: Kubiak R. (Łódź), na punkty: Federowicz (Śląsk), Lewicki (Toruń), Sieroszewski (Łódź). Delegatem WSS PZB Lewicki (Toruń).

TS Wisła — PKS Wrocław w Krakowie: ring: Zapłatka (Śląsk), na punkty: Gruszczyński (Poznań), Markowski (Śląsk), Brabański (Śląsk). Delegat WSS PZB Gruszczyński (Poznań).

KS HCP (Poznań) — RKS Batory w Poznaniu: ring: Sielota St. (Łódź), na punkty: Dobrzański (Gdańsk), Kłosowski (Pomorze), Plewicki (W-wa). Delegatem WSS PZB Urbański Wincenty — Poznań.

Z obozu lekkoatletów

LEKKOATLECI MAJĄ TRENERA. Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił na ostatnim swoim posiedzeniu zaangażować Antoniego Grzeska na trenera na okres 9-ciu miesięcy.

KURS UNIFIKACYJNY LEKKOATLETÓW rozpocznie się w najbliższy poniedziałek. Uroczystość otwarcia kursu — z udziałem wszystkich najlepszych trenerów i instruktorów z całej Polski — nastąpi o godz. 11-ej na stadionie.

HALOWE MISTRZOSTWA POLSKI w lekkoatletyce zapowiadają się b. ciekawie. Wezmą w nich udział wszyscy czołowi zawodnicy i zawodnicy i zawodniczki. Celem umożliwienia startowania jaknajliczniejszym rzeszom zawodników, Mazurski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny daje wszystkim uczestnikom bezpłatne zakwaterowanie. Całodzienne — dobre utrzymanie kosztować będzie 250 zł. W drodze powrotnej otrzymują uczestnicy mistrzostw zniżkę 66 proc.

Organizatorzy imprezy postarali się dotąd o 17 nagród. Polski Związek Lekkoatletyczny przydzieli poza tym 3 pierwszym z każdej konkurencji dyplomy.

Drużyny niebieskich koszul zdobywają puchar prezydenta stolicy

W drugą rocznicę Oswobodzenia Warszawy, 17 stycznia br. odbył się ulicami stolicy marsz drużynowy, zorganizowany przez ZWM. Na starcie stanęło 19 zespołów, a to KS Społem Warszawa, 6 drużyn OMTUR oraz 12 zespołów Zw. Walki Młodych. Każda drużyna składała się z trzech zawodników.

Startujące zespoły wykazały dobrą kondycję, mimo braku czasu na przygotowanie się.

Miłe wrażenie dla oka sprawiały drużyny OMTUR, jednolicie ubrane w niebieskie kostiumy.

Zespołowo pierwsze miejsce i piękny puchar Prezydenta Warszawy Tołwińskiego zdobywa O-g. Młodz. TUR mając 38 punktów, 2) Zw. Walki Młodych — 28 pkt., 3) KS Społem — 12 pkt.

Ponadto pierwsze 3 drużyny otrzymały nagrody ufundowane przez „Polskę Zbrojną" ZWM i „Głos Ludu" oraz specjalne dyplomy. Każdy zawodnik otrzymał ponadto nagrodę w postaci książki.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

1) KS Społem: czas 46,06 min.;
2) ZWM czas 49.25 min.;
3) OMTUR: czas 50.01 min.;
4) OMTUR: czas 51.45 min.;
5) OMTUR: czas 51,50 min.;
6) OMTUR, 7) ZWM, 8) ZWM, 9) OMTUR, 10) ZWM, 11) ZWM, 12) ZWM.

Trasa marszu wynosiła ok. 9 km.

Organizacja zawodów, mimo ciężkich warunków atmosferycznych b. sprawna.

(Rz)

„Radomiak" w Inowrocławiu

Drużyna Radomiaka rozegrała mecz bokserski z Kolejowym KS. w Inowrocławiu, przegrywając 7:9. Wyniki były następujące: Na pierwszym miejscu zawodnicy KKS.: w muszej Szulc II przegrał na punkty z Przybytniewskim. W koguciej Puszczykowski wygrał przez poddanie się po pierwszej rundzie z Jastrzębskim. Piórkowa: Mrozowski II wygrał na punkty z Cholewą. Lekka: Mrozowski I wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Antosikiem. W półśredniej I Drzewiecki zremisował z Wasiakiem, wynik ten krzywdzi Wasiaka. Półśrednia II: Niklas przegrał z Gniewoszem. Średnia: Wieczorek oddaje punkty walkowerem z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej poddaje się po pierwszej rundzie Krukowi. Półciężka: Zalewski bliski knokautu wygrywa z Drabkowskim przez dyskwalifikację.

Sport w Kutnie

Pierwszy w tym sezonie mecz tenisa stołowego, rozegrany pomiędzy reprezentacją szkół średnich m. Kutna a drużyną Absolwentów, przyniósł zwycięstwo reprezentacji w stosunku 5:4. Dla zwycięzców punkty zdobyli: Duklas i Dutkowski po 2. Kleniewski 1; dla pokonanych: Korczyński 3 i Piątkowski 1.

Mecz urządzony został przez najruchliwszy klub kutnowski — Gimnazjalny K. S. „Vis". (z. d.)

Rok jubileuszu — rokiem sukcesu

Przed Walnym Zebraniem WOZPN

Miniony jubileuszowy rok pracy piłkarzy warszawskich zaliczyć można do najlepszych z dotychczasowych. Mimo braków organizacyjnych, mających swe nieuniknione źródło w ogólnej sytuacji życiowej stolicy piłkarstwo stołeczne wzniosło się na wyżyny rzadko kiedy w dotychczasowej historii osiągane.

Na dokładniejsze sprawozdanie z działalności WOZPN nie pozwala nam brak miejsca. Postaramy się tylko w krótkich zdaniach przedstawić jego osiągnięcia. A więc:

86 zarejestrowanych (71 czynnych) klubów z ok. 3500 zawodnikami rozegrało w ciągu ub. sezonu ogółem 1367 zawodów (w tym 960 mistrzowskich). Pod względem ilości zgłoszonych zawodników na pierwszym miejscu stoi Skra (166), dalej Marymont (122), Polonia (119), Grochów (112), Żyrardowianka (95), Okęcie (94), Koło (94), Pogoń (92), Bzura (86), Znicz (82), Mokotów (82) i Legia (80). Najliczniejszym z klubów kl. C jest Dąb (67).

Reprezentacja okręgu rozegrała 16 zawodów, wygrywając 7, remisując — 4 i przegrywając — 5, przy ogólnym stosunku bramek 47:45. Czarną plamą bilansu reprezentacji jest wyjazd na 2 mecze do Niemiec z reprez. Armii Renu (oba przegrane przy stos. br. 1:18). W konkurencji krajowej osiągnięto najlepsze wyniki w okresie całego istnienia. Finał pucharu im. J. Kałuży wykazał, że reprez. drużyna stolicy należy obecnie do najlepszych zespołów w Polsce.

W reprezentacji okręgu brało udział 57 zawodników z 12 klubów. Koszulkę reprezentacyjną nosili najwięcej razy: Brzozowski (9), Olszewski (9), Waśko (9), Kohut (8), Szczurek (8), Ochmański (7), Szularz (7), Swiecarz (7) i Cyganik (7).

Mistrzostwo okręgu i tytuł mistrza Polski zdobyła Polonia przed Grochowem, Jednością, Marymontem i Legią. Najlepsze rezerwy kl. A mają Legia i Syrena. W klasie B najsilniejszą okazała się drużyna Społem przed Skrą, Pancernymi, Kołem i Okęciem. Pierwsze miejsce w klasie C zdobyła Sierakowianka przed Piastem, Świtem (N. Dwór), Dębem i Mazurem.

Z klasy A do B spadają Mokotów, Żyrardowianka i Marków, z B do C Orzeł i Cnytice (następne dwie drużyny wyłonione będą na wiosnę). Do klasy A awansowały Społem i Skra, do B Sierakowianka i Świt.

Najlepszych juniorów okręgu ma pruszkowski Znicz. Dalej idą Mokotów, Radość i Koło.

Działalność finansową zamyka ustępujący Zarząd nadwyżką w wysokości 612 tys. zł. Świadczy to dodatnio o oszczędnej gospodarce zarządu tym bardziej, że obejmując agendy zastał on dość znaczne długi. Obecna rezerwa gotówkowa przeznaczona jest w pierwszym rzędzie na zdobycie odpowiedniego lokalu oraz na subwencje dla klubów.

„Rewolwerowiec" zdyskwalifikowany

St. Roja (Odra), głośny ze swych występów z rewolwerem w ręku na boisku został zdyskwalifikowany dożywotnio.

Pietrzak czy Pietsch?

JUŻ Koziołek, który swego czasu powrócił do kraju przywiózł pierwsze wiadomości, iż Walenty Pietrzak przebywa u gen. Maczka i tam występuje na ringu. Wiadomości te potem potwierdził Forlański. Wywołało to rzecz jasna oburzenie w Łodzi, gdzie dobrze pamiętają wyczyny tego boksera, ale nie na ringu, ale w Radogoszczu i nie w rękawicach na rękach, ale z pejczem.

Pietrzak w czasie okupacji zrobił się poprostu Pietschem. Pietsch obecnie zatęsknił za krajem... osiedlił się podobno w Szczecinie. Zatęsknił również za boksem i został nawet trenerem w Milicyjnym KS. w Szczecinie. Ma również stanąć na ringu w dniu 2 lutego w Szczecinie w meczu z reprezentacją Dolnego Śląska. Niewątpliwie PZB w parę zainterweniuje.

Pierzak vel Pietsch walczył niegdyś w barwach IKP i zdobył wicemistrzostwo w wadze półciężkiej. Jako bokser nie wykroczył nigdy poza ramy przeciętności.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI WE WROCŁAWIU

W poniedziałek rozpoczął się Pierwszy Krok Bokserski we Wrocławiu. Na ringu stanęło 65 zawodników.

Do finałów zakwalifikowali się: papierowa Goldman — Brocki; musza Kurowski II — Alistor; kogucia Kurowski — Nanaśl; piórkowa: Bobowski — Kuźma; lekka Charowicz — Szczepan; półśrednia: Talarowski — Gorcuk; średnia: Goldman — Domański; półciężka: Adamczyk — Czarnecki.

Drobiazgi opolskie

ŚlOZP. ustalił, iż pływackie mistrzostwa Śląska, klasy pierwszej odbędą się 2 marca w Zabrzu, a klasy drugiej i trzeciej w Gliwicach. Gospodarzami zawodów zostali wyznaczeni RKS Skra (Zabrze) i TS Piast (Gliwice).

Piast (Gliwice), ma zamiar zaproponować PZT, zorganizowanie zimowych mistrzostw Polski. Pierwsze zimowe mistrzostwa Polski w tenisie odbyłyby się na krytych kortach w Gliwicach.

Niepowetowaną stratę poniósł gliwicki Piast, wskutek zgonu śp. dyr. Witaszczyka. Śp. Witaszczyk na parę godzin przed śmiercią wybrany został kierownikiem sekcji tenisowej Piasta. W zmarłym traci sportowy Śląsk Opolski niezmordowanego działacza. Cześć Jego pamięci!

Indywidualne mistrzostwo Bytomia w tenisie stołowym zdobył Bedrjczuk (Polonia Bytom). Wicemistrzem został jego kolega klubowy Stańczyk, 3) Meier (ZRKS), 4) Bukartryk (Polonia).

Bokserzy gliwickiego Piasta odnieśli ostatnio w mistrz. kl. B ŚlOZB. trzy cenne zwycięstwa, bijąc Concordię (Knurów) 11:5, Hutę Pokój (Nowy Bytom) 13:3 i Silesię (Rybnik) 12:4. Poprawiająca się z dnia na dzień ósemka gliwicka ma najlepsze swe punkty w Grzywaczu, Pągowskim i Skwarze. Najprawdopodobniej awansuje ona w bieżącym sezonie do kl. A.

Wł. Łogiński

Ameryka oczekuje sportowców Rosji

Piłkarze „Dynama" popularni w USA

bo... nazwa klubu łatwa jest do wymawiania

(Od własnego korespondenta „Przeglądu Sportowego").

Nowy Jork, w styczniu.

Pisma dzisiejsze zamieszczają sensacyjną wiadomość o zaproszeniu sportowców radzieckich do Ameryki. Fred Meyers dyrektor instytutu amerykańsko-radzieckiego oglasza, że wysłał wczoraj do naczelnych władz sportu radzieckiego formalne zaproszenie, w którym zaprosił czołowych zawodników radzieckich na szereg występów w Ameryce. Meyers podkreślił w zaproszeniu, że Ameryka chciałaby zobaczyć przede wszystkim koszykarzy, ślizgarzy, zapaśników, bokserów, piłkarzy i lekkoatletów radzieckich.

Korespondent Associated Press w Moskwie, Eddy Gilmore, donosi dziś, że zaproszenie Meyersa zostało życzliwie przyjęte w magistraturze sportu radzieckiego i obecnie opracowywany jest plan podróży sportowców radzieckich do Ameryki.

Pisma donoszą, że sportowcy radzieccy otrzymają doskonałe warunki finansowe, gdyż istnieje pewność, że ich występy wzbudzą olbrzymie zainteresowanie w Ameryce. Yankesi spodziewają się, że piłkę nożną reprezentować będzie drużyna moskiewskiego Dynamo, wzmocniona piłkarzami CDKA i Torpedo. Za kombinacją taką przemawia fakt, że Dynamo jest tu dość popularne od czasu występów w Londynie, a poza tym ma nazwę łatwą do wymawiania.

Super stadion

Mistrz ligi amerykańskiej piłki nożnej Boston Red Sox robi inwestycje na swym stadionie, jakich nie zna historia sportu.

Stadion tego klubu będzie przystosowany od 15 kwietnia do zawodów wieczorem i w nocy. Siedem wież, każda po 1.120 punktów świetlnych o sile światła 1.500 watów na punkt, oświetlać będą stadion w najdalszych jego zakątkach. Wieże będą około 40 m wysokości.

Dotychczas podobne urządzenia, lecz o znacznie mniejszej sile światła istnieją tylko w Detroit i Chicago.

Milioner Jacobs

Mike Jacobs ma dobry rok za sobą. W ciągu 1946 roku osiągnął z zorganizowanych przez niego imprez bokserskich 5.446.713 dolarów, 100% więcej, niż w roku 1945. Sumę tę zapłaciło 706.156 widzów w ciągu 34 wieczorów w Madison Sq. Garden, 46 w St. Nicholas Arena i w ciągu trzech walk na stadionie Jankee Stadium, które zresztą dały połowę wpływów.

Najbardziej kasowymi bokserami dla Jacobsa byli: Joe Louis, który ściągnął 83.760 widzów i 2.260.627 dolarów, 2) Billy Conn 45.266 i 1.925.584, 3) Rocky Graziano 77.822 i 624.634, 4) Tomi Mauriello 32.288 i 433.658 oraz Tony Zale-Zaleski 39.827 i 342.497.

W roku 1945, w którym nie było żadnej walki na otwartej przestrzeni na pierwszym miejscu był Rocky Graziano, który ściągnął do kieszeni Jacobsa 402.462 dolarów w ciągu 8 walk w Madison Sq. Garden.

Wskutek choroby Jacobsa w boksie amerykańskim brak większego ożywienia. Joe Louis przełożył swą podróż do Meksyku i Południowej Ameryki na przyszły miesiąc, ponieważ Meksykańczycy nie spieszą się ze złożeniem gwarancji finansowych.

Anglik Bruce Woodcock, który przegrał tu ub. roku przez k. o. z Tomi Mauriello koniecznie chce walczyć z Louisem w czerwcu o tytuł.

W międzyczasie Joey Maxim dobry pięściarz amerykański wyzwał Woodkocka, twierdząc, że znokautuje go do 6 rundy, a jeśli nie dotrzyma słowa — wpłaci dochód z walki na cele dobroczynne. Maxim powiedział, że miejsce spotkania jest mu obojętne, ponieważ chce jak najprędzej pobić „szczekacza" Woodcocka, który stale twierdzi, że jest najlepszy po Louisie.

Syci chwały

Puchar Davisa przywędrował już do Ameryki samolotem. Po długim namyśle Związek amerykański zgodził się na transport drogą lotniczą.

W ostatnim dniu przed odlotem tenisiści amerykańscy rozegrali jeszcze kilka spotkań, w których Kramer pokonał swego rodaka Schroedera 6:4, 6:1, T. Brown wygrał z Australijczykiem Baruesem 6:2, 7:5 a Kramer ze Schroederem pokonali parę australijską Bromwich, Sidwell 7:5, 4:6, 6:2.

W Australii pozostali Talbert, Mulloy i Tom Brown, którzy wezmą udział jeszcze w kilku turniejach.

Ostatnie wiadomości donoszą, że w turnieju o mistrzostwo Płd. Australii Talber pokonał w I-ej rundzie Martina 6:2, 6:4, 6:1, a Mulloy — Locka 6:0, 6:1, 7:5. Obaj Amerykanie doszli już do półfinałów.

T. Brown z niemniejszymi sukcesami bierze udział w turnieju w Manly.

Skandal z Boston Olimpies

Skandal, wywołany wyprawą bostońskich hokeistów do Szwecji, nabiera coraz większego rozgłosu. Okazało się, że Boston Olimpics dała tylko 3 graczy, gdyż jest zagrożona spadkiem z lokalnej ligi i do Szwecji pojechał zlepek słabych amatorów, reklamowanych przez szwedzkich organizatorów jako amatorska reprezentacja Ameryki.

Hokeiści ci nie tylko, że nie umieją grać, ale nawet zachować się. W czasie ostatniego meczu w Szwecji dwukrotnie schodzili z lodu, obrażeni na sędziego, wywołując oburzenie widzów do tego stopnia, że policja musiała wkroczyć celem przywrócenia porządku. Mieli nadto zagrać jeszcze 3 mecze w Norwegii, gdzie w ogóle nie pokazali się.

Po nitce do kłębka dziennikarze amerykańscy odkryli, że wyprawę tych hokeistów do Europy zorganizował J. Ahearne, sekretarz angielskiego związku hokejowego. Tłumacząc swe porażki hokeiści z Bostonu twierdzą, że nie potrafią grać na tak podłym lodzie, jaki spotkali w Szwecji.

21 trupów w piłce

Amerykańska piłka nożna (odmiana rugby) pochłonęła w ciągu 1946 roku 21 ofiar, tylu bowiem zmarło piłkarzy w tym roku z kontuzji i ran odniesionych na boisku w czasie meczów.

Dr. Eastwood, który ogłosił tę cyfrę, dodał, że w roku 1945 było tylko 5 wypadków śmiertelnych, co należy przypisać temu, że sport nie otrzymał się jeszcze wtedy z zastoju wojennego i stąd ta mała liczba.

Takiej ilości wypadków śmiertelnych, jak w roku ubiegłym, nie zanotowano od 1931 roku. 40% wypadków spowodowanych jest wstrząsem mózgu.

Podając te cyfry na kongresie związków piłkarskich dr. Eastwood nawpłuje do zmiany niektórych przepisów, dodając, że mimo wszystko amerykańska piłka nożna jest bezpieczniejszą rozrywką niż automobilizm i... spacery pieszo. Należy dodać, że kongres związków wyciągnął wnioski z wywodów d-ra Eastwooda i polecił specjalnej komisji opracować nowy typ kasku ochronnego...

Za „umówiony" wynik meczu

Prasa amerykańska zapełniona jest opisami z procesu Al. Parisa, który oskarżony jest o chęć przekupienia dwóch piłkarzy (obrońców) dla ułatwienia zwycięstwa przeciwnej drużynie.

W pierwszym dniu procesu okazało się, że Paris działał jako agent syndykatu z New Jersey, który przez przesądzanie z góry zwycięstwa jednej drużyny spodziewał się wielkich zysków z zakładów.

Paris odpowiada z więzienia przed sądom przysięgłych i grozi mu 5 lat więzienia i 10 tysięcy dolarów kary. Oskarżony jest na podstawie artykułu 382 kodeksu karnego, który przewiduje powyższe kary dla tych, którzyby chcieli „umówić wynik zawodów sportowych, amatorów lub zawodowców".

Paragraf ten został dodany rok temu po podobnej aferze, kiedy została przekupiona drużyna koszykówki z Brooklyn.

Amatorzy za... 15 tysięcy dolarów

Dużo tu ostatnio piszą o amatorstwie wśród zawodników drużyn uniwersyteckich.

W ubiegłym tygodniu odbył się zjazd kierowników sportowych uniwersytetów amerykańskich, na którym poruszono sprawę ukrytego zawodowstwa wśród zawodników-studentów.

Okazało się w czasie dyskusji, że niektórzy „amatorzy" dostawali 15 tysięcy dolarów rocznie, dom i samochód. Zdarzały się też często wypadki, że w drużynach uniwersyteckich grali zawodnicy, którzy nie byli studentami. Zespoły, których kierownicy postępowali uczciwie nie miały szans wygrania z takimi drużynami.

Postanowiono, że na przyszłość przy przyjmowaniu do uniwersytetów gwiazdy sportowe będą traktowane na równi z innymi kandydatami, a jedyną pomocą jaką mogą otrzymać od uczelni —to mieszkanie i wyżywienie.

Szwecja — Finlandia 10:6

W SZTOKHOLMIE odbył się mecz bokserski pomiędzy Szwecją a Finlandią z rezultatem 10:6. W muszej Ouvinen (F) wygrał z Perssonem w stosunku punktowym 2:1, w koguciej Ahlin — zwycięzca Janowczyka — tym razem pokonał Arvo Ouvinena (2:1). W piórkowej Kreuger — zwycięzca Antkiewicza, wygrał z K. Allanem (3:0). Iskanius (F) w wadze lekkiej zwyciężył Hakanssona 3:0. W półśredniej Ramanen (F) wypunktował Ahnelova (3:0), w średniej Ohlsson (Szw) wygrał z Gustavssonem (2:1), w półciężkiej Sune Olsson (Sz) zwyciężył Pekkole 3:0. W ciężkiej Sundin (Sz), ten sam który znokautował Licka — zwyciężył na punkty Arvo Salo (3:0).

Polsko-amerykańska przyjaźń

na ringu w Sopocie

Dla świetnienia aktu wręczenia Gdańskiemu O. Z. B. rękawic bokserskich przez Polskę YMCĘ z darów YMCI Amerykańskiej — zorganizowany został w Sopocie mecz dwu teamów, występujących pod nazwą Gdańsk—Gdynia. Impreza ta stała się dzięki przybyciu bawiących na Wybrzeżu przedstawicieli Światowego Komitetu YMCI w osobach pp. Andersona i Smitha —wielka manifestacja przyjaźni polsko - amerykańskiej. Dała temu wyraz ponad trzytysięczna rzesza publiczności, oklaskująca żywo przybyłych gości.

Ring sopocki przedstawiał niecodzienny widok. Dookoła leżały sterty sprzętu. W przerwie meczu przy blasku reflektorów i zapalających się magnezji, na ring weszli goście zagraniczni w towarzystwie przedstawiciela YMCI do Spraw Pomocy Rzeczowej Zagranicą, p. Andrzeja Krasickiego, przedstawiciele YMCI Gdańskiej oraz cały zarząd G. O. Z. B. Prezes YMCI, inż. Lewandowski, w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie daru (4 tysiące par na cały kraj), mającego się przyczynić do spopularyzowania sportu pięściarskiego. — Imieniem G. O. Z. B. podziękował prezes, inż. Wiśniewski.

Spotkanie dwu teamów zakończyło się zwycięstwem Gdańska w stosunku 9:1. Wyniki techniczne (zawodnicy Gdańska na pierwszym miejscu):

Musza: Antkowiak — Miller, obydwaj pięściarze demonstrują dobrą pracę nóg i ładną technikę. Walka nierozstrzygnięta.

Kogucia: Kudlacik — Wierzbicki. Ogłoszone zwycięstwo Wierzbickiego krzywdzi nieco Kudlacika, który zasłużył na remis.

Piórkowa: Drążkowski — Kawiński. Duża przewaga bardziej rutynowanego Drążkowskiego, który w II-gim starciu, wobec rażącej przewagi, odnosi zwycięstwo.

Lekka: Zieliński — Sikora. Walka niezbyt ciekawa. W trzeciej rundzie po serii ciosów w serce i żołądek, Sikora ląduje na deski. Zwycięża przez k. o. Zieliński.

Półśrednia: Chychła — Meller. Obaj bokserzy należą do Gedanii, więc walka ma raczej charakter pokazowy. Zwycięża pewnie na punkty Chychła.

Średnia: Rajski — Szymankiewicz. Walka o hegemonię w wadze średniej Wybrzeża, tym razem wygrał jeszcze bardziej rutynowany Szymankiewicz.

Półciężka: Dolecki — Bork. Ten ostatni jest przez wszystkie trzy rundy w ofensywie. Zwycięża Bork.

Ciężka: Szałkowski — Chistowski. Nowa nadzieja Wybrzeża w wadze ciężkiej mogłaby już w pierwszym starciu znokautować Chistowskiego. Szałkowski jednak jest jeszcze zupełnie surowy i prócz prostych bitych ze straszną siłą, nie umie dać sobie rady z przeciwnikiem, który przez dwa pierwsze starcia broni się traymaniem. W trzeciej rundzie rutynowany Chistowski przypiera przeciwnika do sznurów, ładując mu serię. W tym starciu przewaga Chistowskiego. Zwycięża na punkty Szałkowski.

Aleksander Skotnicki.

Wimbledon i Paryż to jeszcze nie cały świat

Amerykanie przyjęli bez większych komentarzy francuską klasyfikację najlepszych tenisistów świata Pierre Gillou'a, uważając, że jest ona mało objektywna, skoro amerykańscy tenisiści są w innej kolejności, niż na liście amerykańskiej. Nie zgadzają się również z klasyfikacją Petry, Bernarda i Bromwicha. Śmiesznym jest — pisze jeden z dzienników — aby druga rakieta Stanów Frankie Parker - Pajkowski był na 9-tym miejscu wtedy, kiedy Stany Zjednoczone są potęgą tenisową nie do pobicia, jak wykazał ostatni mecz z Australią.

Dzienniki zapowiadają, że wkrótce ukaże się amerykańska lista, która nie będzie się trzymała kurczowo wyników z Wimbledonu i Paryża, które narazie nie są jeszcze tym miernikiem, co przed wojną. Czwarta rakieta świata nie może sobie pozwolić na 8 kolejnych porażek, piszą Amerykanie o Petrze, który nie wygrał w Ameryce ani jednego poważnego spotkania. Również miejsce p. Landry na liście kobiecej uważają za niczym nie uzasadnione.

Aż w Londynie odbył się egzamin

bokserów Czechosłowacji przed meczem z Polską

MISTRZOSTWA Słowiańskie w Pradze dały nam nieco materiału porównawczego jeśli chodzi o poziom boksu u nas i u naszych sąsiadów, jednak od tego czasu zmieniło się wiele i parę ostatnich miesięcy przyniosło dalszą poprawę naszym najbliższym przeciwnikom, o czym świadczą ich sukcesy w Londynie.

Czesi wysłali do Londynu ósemkę bokserską, która pod firmą wojskowej reprezentacji Czechosłowacji odniosła szereg poważnych sukcesów na Igrzyskach Alianckich, zdobywając dwa pierwsze i jedno drugie miejsce. W wojskowej ósemce czeskiej walczyło paru bokserów, którzy reprezentować będą Czechosłowację w dniu drugiego lutego. Dobrze więc będzie, jeśli zapoznamy naszych czytelników z rezultatami, jakie osiągnęli oni na ringu w Londynie.

A więc przede wszystkim Livansky z wagi ciężkiej zdobył w Anglii pierwsze miejsce bijąc w półfinale Crawforda (Anglia) przez k. o. w 3-ej rundzie, a w finale Maka (Holandia) na punkty.

Dalej półśredni Blesak wywalczył sobie palmę pierwszeństwa wygrywając w przedbojach z Brommerem (Holandia) na punkty, nokautując w pierwszej rundzie Bragie (USA) w półfinale i w finale wypunktowując Clarke (Anglia).

Griga z lekkiej, który walczyć będzie z naszym Sowińskim nie dostał się do finału. W walkach eliminacyjnych pokonał on Kryrgera (Holandia) na punkty, w półfinale przegrał jednak do doskonałego Anglika Mc Govern, również na punkty. Nawiasem mówiąc, Mc Govern zdobył w tym turnieju pierwsze miejsce.

Carda w półciężkiej nie może pochwalić się żadnym sukcesem i należy sądzić, że ani jego zabijacki temperament, ani wielka wytrzymałość nie przeskodzą Szymurze w odniesieniu zwycięstwa. W Londynie Carda przegrał w półfinale z Ashworthem (Anglia).

Inni Czesi, którzy nie zostali wystawieni do reprezentacji przeciw Polsce, a którzy walczyli w Anglii na ogół zawiedli poza muchą Vojackiem, który dostał się do finału po zwycięstwie nad Sagawem (USA.). W finale Vojacek przegrał do Dawa (Anglia) po wyrównanej walce.

Kogut Cakl przegrał na punkty do Proffitta (Anglia), Nemec z piórkowej uległ Maghin (Belgia), który zresztą zajął pierwsze miejsce w tej kategorii i wreszcie Prohaska ze średniej pokonany został na punkty przez Holendra Rodewuka.

Żeby rewia naszych przeciwników była kompletna należy dodać nieco szczegółów o Zacharze z wagi muszej, który będzie przeciwnikiem Bazarnika. Otóż mimo klasy jaką niewątpliwie Czech reprezentuje nie jest on nie do pokonania. Na jesieni ubiegłego roku zwyciężył go młody, 19-letni Szwajcar Jolivet, który potem uzyskał dla swego kraju jedyne punkty w meczu międzypaństwowym z Anglią.

Jolivet wydaje się być w chwili obecnej najlepszą muchą Europy i ma na swym koncie zwycięstwa nad Zacharą i Doerichem (Czechosłowacja), Raphaela (Włochy), Portray (Francja) i Daw (Anglia).

★

W UZUPEŁNIENIU wiadomości o pięściarzach czechosłowackich, którzy przybywają do Polski, a o których pisaliśmy już w ubiegłym numerze, podajemy jeszcze kilka szczegółów. A więc Zachara już spotykał się w Polsce z Bazarnikiem w ramach meczu międzymiastowego i odniósł nad nim zwycięstwo. Od tego czasu wydaje się nam, iż Czech poczynił większe postępy, niż Polak. Dlatego też nie możemy w spotkaniu warszawskim wróżyć ślązakowi zbytniego powodzenia. Nadto Zachara walczył już kiedyś z Kiningerem, którego również pokonał.

Blesak spotykał się z Grądkowskim i po bardzo zaciętej i ładnej walce Polak odniósł zwycięstwo. Blesak osiągnął również zwycięstwo nad kontuzjowanym Fiszerem. (gr)

Tenisiści stołowi

reorganizują się

W niedzielę 26 bm. walne zebranie

W niedzielę, 26 b. m., odbędzie się w sali konferencyjnej Stadionu W. P. w Warszawie, ul. Łazienkowska 3, o g. 15-ej Walne Zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego, którego dotychczasowa działalność okryta była mgłą tajemnicy.

Państwowy Urząd WF chcąc doprowadzić do porządku agendy PZTS mianował niedawno komisarza w osobie inż. J. Olszowskiego, który po konferencji, przeprowadzonej w Krakowie z sekretarzem PZTS ustalił datę walnego zebrania na 26 b. m. z tym, że o miejscu zadecydować miał PUWF, który polecił wyznaczyć Warszawę.

Spodziewać się należy, że niedzielne walne zebranie doprowadzi do uporządkowania stosunków w polskim tenisie stołowym, który dzisiaj już rozwija się bujnie i ma wszelkie szanse na przyszłość.

Zasadniczo istnieje tendencja wysłania na mistrzostwa świata do Paryża reprezentacji Polski, złożonej z 3-ch osób, z tym, że zostałaby ewentualnie wzmocniona o Ehrlicha. W tym celu przewiduje się na 1 i 2 lutego eliminację, do której dopuszczonych zostanie sześciu zawodników z mistrzem Polski, Gajem, na czele.

Wyjazd do Paryża uzależniony jest przede wszystkim od środków finansowych, których PZTS nie posiada. Zawodnicy do eliminacji wyznaczeni zostaną przy okazji walnego zebrania.

Poleca się do naśladownictwa

i zastosowania polskim piłkarzom

LONDYN (Obsł. wł.). Angielski Związek Piłkarski ostrzegł wszystkich graczy ligowych, aby nie demonstrowali swego niezadowolenia z orzeczeń sędziego. Od klubów zażądano, aby w godzinach treningowych odczytywane były graczom fragmenty regulaminów sędziowskich, które odnoszą się do stosunku graczy do arbitrów. Oto co mówią te właśnie paragrafy.

„Nigdy nie należy kwestionować decyzji sędziego, ponieważ w sprawach dotyczących gry są one ostateczne. Jeśli kiedykolwiek zaistnieje jakaś sprzeczka zawsze popieraj zdanie sędziego.

Należy przyjmować decyzję sędziego bez żadnych zastrzeżeń. Okazywanie niezadowolenia przez słowa lub gesty jest przewinieniem".

Jednocześnie Związek przypomniał kapitanom drużyn, że nie należy do ich obowiązku, tak jak to niektórzy mylnie sądzą, sprzeciwianie się sędziemu i wstawianie za swą drużyną.

ZNOW CZARNY MISTRZEM ŚWIATA

W wadze koguciej mamy nowego mistrza świata. Jest nim murzyn Harold Dade z Chicago, który pokonał dotychczasowego mistrza Manuel Ortiza w 15 rundach na punkty. Dade zdobył w czasie wojny mistrzostwo amatorskie Stanów i zawodowcem jest dopiero czwarty rok. Walka rewanżowa odbędzie się w marcu.

Kurs spadochronowy OMTUR

Wydział Sportowy Kom. Stołecznego OMTUR zawiadamia wszystkich swoich członków i sympatyków, że kurs spadochronowy rozpoczął się 21.I.1947 r. o godz. 18-ej w gmachu KC. OMTUR, Mokotowska 3.

Odpowiedzi

K. Wieruszowski — Wrocław. Niestety, nie jesteśmy w stanie ogłosić wszystkich spotkań, które odbywają się poza Warszawą, musimy więc korzystać z relacji naszych miejscowych korespondentów. Za pańskie cenne informacje bardzo dziękujemy i wykorzystamy je we właściwym czasie przy ocenie zawodników, których zdaniem Pana, zostali pokrzywdzeni przez sędziów.

M. Palik — Poznań. Niestety, Klimecki nie startował w Szwecji i jak twierdzili jego koledzy, uchylił się celowo od tej wyprawy. Straciliśmy więc do niego zaufanie — tak jak swego czasu straciliśmy do Niewadzia, który przecież bez wątpienia jest lepszy niż Klimecki. Dlatego obecnie jesteśmy zdania, że nasze żałoby wypróbować Archackiego, który znajduje się w dobrej formie i jest młodszy od Klimeckiego, co w boksie ma duże znaczenie. Może wkrótce dojdzie do meczu Klimecki — Archacki i sprawa zostanie wyjaśniona. Kwestia „kasowa" jest oczywiście drugorzędna, jakkolwiek nie zawsze pozbawiona znaczenia. Nasz sport musi niestety liczyć się i tą stroną medalu. Co się tyczy faworyzowania bokserów „dzielnicowych" jesteśmy od tego b. dalecy.

Z X Mietek — Warszawa. Ma pan dużo racji. Niestety PZB nie był w stanie przeprowadzić odpowiedniego „wywiadu" odnośnie sił szwedzkich. Ten sam błąd popełniła nasza redakcja, która mimo starań nie otrzymała na czas odpowiednich informacji zakulisowych. Powojenne warunki komunikacyjne, jak również brak połączenia telefonicznego ze Sztokholmem spowodowały pewne nieścisłości, które z przyczyn od nas niezależnych starali się uniknąć. Co tyczy się proponowanego przez Pana składu na Czechosłowację, to Grzywocz nie może już zrobić wagi muszej bez osłabienia organizmu. Sobkowiak niestety nie wytrzymuje tempa trzech rund i zbyt często przytrzymuje przeciwnika. Czortka, naszym zdaniem, należałoby jeszcze wypróbować w walce z młodszymi. Nowara nie walczy w półśredniej, a Pisarskiego po dwukrotnym złamaniu ręki, trudno narażać na ciężki mecz.

WARUNKI PRENUMERATY

od dnia 1 listopada

miesięcznie . . . . . . zł. 72,—

kwartalnie . . . . . . „ 208,—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3. „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne 10 zł.

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 40 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

DO P. T. PRENUMERATORÓW

zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacanie na konto PKO I nr. 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr. 1. B-17781